Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 22 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Biblioteka Jag...

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 292 (1041)

Do numeru świątecznego

Administracja „Kurjera Wileńskiego“ przyjmuje ogłoszenia codziennie od godz. 9—3 i 7—9 wiecz.

KSIĄŻKI UCZĄ I BAWIĄ

informują i kształcą, służą przyjacielską radą i ojcowską przestrogą,



dlatego są one **najlepszym upominkiem** gwiazdkowym, a znajdziecie je w olbrzymim wyborze dla każdego wieku

w księgarni Józefa Zawadzkiego,

Wielka 7, telef. 6—60.

6197-0

Z kotła politycznego.

Ostatni miesiąc obfitował w szereg pierwszorzędnych zdarzeń, zahaczających o całokształt układu stosunków politycznych Europy, a nawet świata. Przedewszystkiem odbyła się konferencja rozbrojeniowa w Genewie, konferencja, która dała przedstawicielom Rosji bolszewickiej tak szerokie pole do popisów retorycznych i do niczego nie obowiązującej w stosunku do państw burżuazyjnych deklamacji pokojowej.

Aczkolwiek konferencja ta naogół nic pozytywnego nie dała, jest ona jednak zapowiedzią konferencji następnej, która, być może, ruszy z miejsca kwestję rozbrojenia. Pozatem rzuciła ona nieco światła na potężny problemat, dokoła którego głowią się wszystkie prawie polityczne mózgi, kwestję zgodności akcji Niemiec i Rosji wobec wszystkich zagadnień, jakie się nasuwają w obecnym układzie stosunków politycznych w świecie.

Nie to jednak głównie poruszyło opinję politycznego świata. Duże w nim poruszenie wywołał załagodzony zdaje się ostatnio na pewien czas konflikt włosko-francuski.

Jak wiadomo, Francja zawarła w swoim czasie sojusz z Jugosławją, wzmocniony ostatnio uroczystą deklaracją. Włochy dopatrzyły się w tem intencyj zaczepnych ze strony głównej ich rywalki nad *„mare nostro“* Jugosławji, opartej o potężną Francję i odpowiedziały traktatem w Tirano, zawierającym klauzule wyraźnie militarne.

Wywiązała się wówczas między obu łacińskiemi krajami bardzo ożywiona polemika prasowa, przybierająca we Włoszech w wielu wypadkach ton napastliwy, grożąc nawet, że Włochy potrafią poza Albanją znaleźć nad morzem Czarnem innych jeszcze sojuszników. Prasa włoska miała tu na myśli przeszkodzenie pogodzeniu się Grecji i Bułgarji z Jugosławją, do którego, starając się stworzyć nad morzem Śródziemnem koalicję bałkańską, dąży całą parą dyplomacja francuska, oraz wciągnięcie do bardziej czynnej polityki ciągle jeszcze odosobnione Węgry, które nie bez wielkiego zainteresowania śledzą nad Adrjatykiem rozwój wypadków, od których rozwiązania zależy ich przyszłość.

Francja nie dała się jednak wyprowadzić z równowagi. Zajęła spokojną i pełną umiaru postawę, a nawet przez usta min. Brianda, który wygłosił w Izbie deputowanych nowę o konieczności znalezienia jakiegoś modus vivendi, pierwsza wyciągnęła rękę do zgody. Rękę tę z pewną jeszcze rezerwą podjął Mussolini, dając tem wyraz w wywiadzie udzielonym prasie i w wygłoszonem przez siebie ekspose. Zdaje się więc, że dalszy rozwój stosunków franko-włoskich uczyni nawrót do punktu wyjścia, którym był okres przed demonstracyjną wizytą floty włoskiej w Tangerze.

Mówią nawet, że z początkiem przyszłego roku odbędą się między Francją i Włochami rokowania, które mają wyjaśnić zaciemniony śródziemno-morski horyzont, kryjący w sobie niebezpieczeństwo powrotu do przedwojennej groźnej zabawy w aljanse i kontraljanse.

Ważnem również zdarzeniem jest upadek socjalistycznego gabinetu łotewskiego, który zawarł niedawno osobny traktat z Rosją sowiecką, czyniąc w ten sposób duży wyłom w projektowanem przez Anglję stworzeniu koalicji bałtyckiej, którаby objęła wszystkie państwa sąsiadujące od zachodu z Rosją sowiecką. Koalicja taka miałaby być angielską odpowiedzią na różne psoty Kominternu w dominjach, a nawet w samej Anglji.

Od tego, jaki zostanie na Łotwie utworzony rząd, zależy w wielkim stopniu realizacja koncepcji koalicji bałtyckiej, na którą wyraziły już w swoim czasie zgodę Finlandja i Estonja, zobowiązując się do niezawierania z Rosją odrębnych umów.

Od tego zależy również do pewnego stopnia, czy klin, który Rosja, wygrywając nieporozumienia polsko-litewskie, starała się wbić między Polskę a Bałtykę tkwić będzie w płaszczyźnie przez nią zamierzonej, czy też ustąpi miejsca żywej jeszcze w narodzie łotewskim orjentacji b. ministra spraw zagranicznych Łotwy ś. p. Mejerowicza.

Główne zainteresowanie nietylko Polski, ale całej Europy budzi zapowiedź rokowań polsko litewskich, które, jako wynik decyzji genewskiej, mają się rozpocząć w pierwszej połowie stycznia. Rezultat bowiem tych rokowań, nawet jeżeli one nie przyniosą ze sobą odrazu pełnej likwidacji wzajemnych nieporozumień, a będą tylko praktycznem jej zapoczątkowaniem, może wnieść nad Bałtykę szereg ważkich możliwości, które wprowadziłyby daleko idące przeobrażenia.

Styczeń więc może być nad Bałtykiem punktem zwrotnym, zdolnym wprowadzić tu tak potrzebną stabilizację mocno powikłanych i nienormalnych stosunków, o którą Polska w interesie pokoju walczy od samego początku swego istnienia.

mn.

Warszawskie K. Wilanda

OCTY już są do nabycia w pierwszorzędnych sklepach kolonjalnych.

PRZEDSTAWICIELSTWO 6220-1

na województwa wileńskie i nowogródzkie

Polskie Zakłady Spirytusowe sp. z o.-o. w Wilnie ulica Zwierzyniecka 16 telefon 8 56

RYBY **Spółdzielnia 1 p. p. Leg.** przy ul. Kościuszki 9 (Antokol) prócz wszystkich towarów pierwszej potrzeby i innych artykułów po cenach konkurencyjnych,

sprzedaje ŚWIEŻĄ RYBĘ, znakomite **KARPIE** „korelickie“ ze stawów hr. Ad. Żółtowskiego po 4 zł. kg., sandacze po 3,80, leszcze po 4 zł. kg. oraz inne. **Sprzedaż dla wszystkich.** 6231-1

Oburzenie z powodu krętactw Waldemarasa.

PARYŻ, 21.XII. (Pat.) Matin zwraca uwagę na okoliczność, że Waldemaras w oświadczeniach swych stara się rozpowszechnić tezę, iż decyzje Konferencji Ambasadorów nie mają żadnego znaczenia. Tego rodzaju interpretacja obrad genewskich—pisze Matin—jest bezsensowna i niebezpieczna. Decyzje Konferencji Ambasadorów mają moc ustawy i nie mogą być przedmiotem dyskusji. Mocarstwa reprezentowane w radzie ambasadorów nie omieszkają zapewne przypomnieć o tem w sposób stanowczy rządowi litewskiemu.

Uwadze p. Waldemarasa.

Wybitny publicysta duński o Wilnie

GDAŃSK, 21.XII. (Pat). Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy duńskich dr. Bögholm zamieszcza w „Baltische Presse“ obszerny artykuł, w którym stwierdza zdecydowanie polski charakter Wilna i oświadcza, że stare przysłowie rzymskie o kamieniach, które mówią — nie znajduje nigdzie lepszego zastosowania jak w odniesieniu do Wilna, w którem wszystkie czynniki kulturalne są pochodzenia polskiego.

Pod względem architektury Wilno tak samo jest polskie jak Kraków.

Wędrówka po ulicach Wilna jest wędrówką po historji polskiej. Wszystkie zabytki artystyczne, kościoły, pałace są dziełem kultury polskiej, dziełem rządów wsławionych w dziejach Polski, aczkolwiek wywodzących się z Litwy. Kultura polska wchłonęła tak dalece element litewski, że można powiedzieć, iż dzisiaj w Wilnie niema żadnego Litwina, Wilno nigdy nie było obce polskiemu życiu kulturalnemu i zawsze brało udział w polskich walkach o niepodległość. Wilno jest miastem polskiem zarówno przez historyczne tradycje jak przez wolę narodu. Dr. Bögholm w końcu podkreśla, że także w okolicach Wilna niewiele jest Litwinów, wszędzie natomiast widać element polski.

Dookoła rokowań handlowych z Niemcami.

BERLIN, 21.XII (Pat). „Voss. Ztg“ w depeszy z Warszawy donosi, że polsko-niemieckie rokowania handlowe obracają się obecnie dookoła dwóch spraw: sprawy ustalenia, jakie kwestje mają być uregulowane w t. zw. wstępnym traktacie, który ma być najpierw zawarty, oraz sprawy udzielenia Niemcom przez Polskę gwarancji, że cła polskie nie zostaną podwyższone, a w związku z tem ustalenia, jaki kontyngent przywozowy ma być przyznany Polsce za to ustępstwo. Ze strony polskiej, jak twierdzi dziennik, kładzie się specjalny nacisk na sprawę ustępstw niemieckich co do importu mięsa i węgla polskiego na Śląsku; ostatnio miano poruszyć także sprawę ustalenia specjalnego kontyngentu mięsa dla Śląska niemieckiego.

Rozstrzeliwanie komunistów w Kantonie

MOSKWA, 21.XII. (Pat.) Z Hong-Kongu donoszą, że konsul sowiecki w Kantonie żyje, lecz jest aresztowany. Wice-konsul zaś oraz wielu innych obywateli sowieckich zostało zabitych. Lokal konsulatu zniszczono. Władze chińskie w Szanghaju zażądały zlikwidowania kantonskiej placówki Tassa'a i wydalenia korespondenta tej agencji. Komuniści w Kantonie są masowo rozstrzeliwani.

HANKOU, 21.XII. (Pat.) W dalszym ciągu trwają aresztу i egzekucje komunistów chińskich. Wczoraj wśród okrzyków tłumu „Zabijcie wszystkich komunistów“ stracono dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Komendant miejscowego garnizonu przybył do generalnego konsula francuskiego z przeproszeniem za pożałowania godne zajścia, jakie się wydarzyły na terenie koncesji francuskiej w czasie rewizji u komunistów.

Katastrofalny pożar w Dzikowie.

W płomieniach zginął lekkoatleta Freyer.

KRAKÓW, 21.XII (Pat.) Z Tarnopola donoszą, że dzisiaj o godz. 2-ej min. 30 nad ranem z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar w zamku Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie.

KRAKÓW, 21.XII (Pat). Według dodatkowych doniesień o katastrofie pożaru w Dzikowie, zawiązek pożaru powstał na strychu, poczem ogień z błyskawiczną szybkością wtargnął do pokojów 2-go piętra, a stamtąd na 1 piętro, gdzie w wielkich salach pałacu mieściły się obfite zbiory historyczne i gdzie znalazła pomieszczenie bibljoteka dzikowska obejmująca około 20.000 tomów wśród których było wiele cennych „białych kruków“. Na ratunek rzuciła się służba domowa, młodzież szkolna, mieszkańcy Dzikowa i Tarnobrzega. W akcji ratunkowej, według dotychczasowych doniesień, poniosło śmierć 8 osób, wśród nich słynny **lekkoatleta-biegacz Freyer cyn koniuszego Tarnowskich.**

Dalej poniosło śmierć dwóch uczniów gimnazjalnych i kilku robotników, z pośród kobiet zaś straciła życie kilkunastoletnia seminarzystka. Kilkanaście osób doznało ciężkich lub lżejszych oparzeń. Rannych przewieziono do szpitala w Tarnobrzegu. O godz. 1-szej min. 30 po poł. pożar trwał jeszcze. Akcję ratunkową skoncentrowano na nieobjętą jeszcze ogniem część pałacu mieszczącą apartamenta Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Według ostatnich informacyj, dzięki bohaterskim wysiłkom biorących udział w akcji ratunkowej, zdołano uratować mniej więcej połowę zbiorów.



6899

WARSZAWSKI ODDZIAŁ FABRYCZNY

„Franboli“ s. z o. o.

ul. Mickiewicza 4

Poleca:

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

najwytworniejsze

czekoladki w 108 odmianach.

JADALNE MARCEPANY

NA CHOINKĘ ozdobne figurki czekoladowe, pierniki miodowe i duży asortyment karmelków

Wielki wybór PIĘKNYCH BOMBONIEREK.

Niezrównanej jakości herbatę firmy „KIACHTA“.

SKLEP OTWARTY do godz. 10 wiecz.

6227

Nowy transport znakomitych wódek

FABRYKI

Alfreda Hr. Potockiego

w Łańcucie

KRYSZTAŁ ŁAŃCUCKI,
ŻYTNIÓWKA,
STARKA,
NEKTAR ŁAŃCUCKI

poleca na nadchodzące święta

SKŁAD A. JANUSZEWICZA,

Zamkowa 20-a, tel. 8-72. 6224

Nacjonaliści gdańscy przeciwko Niemcom.

GDAŃSK, 21.XII (tel. własny). W ubiegłą sobotę odbyło się tu zebranie przedstawicieli handlu zbożowego, na którem jeden z najbardziej wrogich przywódców nacjonalistów niemieckich w Gdańsku poseł Kartusch, kupiec zbożowy, podobnie jak i drugi referent Kiesewetter domagali się od Polski, aby broniła Gdańska wobec Niemiec i aby rozpoczęła z Niemcami wojnę taryfową oraz stawiała opór konkurencji, czynionej Gdańskowi przez koleje niemieckie i porty niemieckie.

Poseł Kartusch oświadczył między innemi, że podstawą handlu w wolnem mieście jest od wieków handel zbożem. Mówca domagał się, aby przy rokowaniach polsko-niemieckich Polska broniła interesów wolnego miasta, wyraził jednak obawę, iż Polska nie zdoła przeforsować w toku tych rokowań uprzywilejowanego traktowania Gdańska w stosunku do Niemiec.

Drugi referent pos. Kiesewetter zaznaczył na wstępie, że wprawdzie nie można żądać od Polski, aby wywoziła zboże dopóki odczuwa jego brak dla siebie, domagał się więc wzamian za to, jako ekwiwalentu umożliwienia eksportu zboża sowieckiego przez Gdańsk. Mówca domagał się ponadto od Polski jaknajszerszego uwzględnienia interesów wolnego miasta w rokowaniach handlowych z Niemcami, oraz przyznania kolejom, wiodącym do Gdańska, taryf wyjątkowych.

Obaj mówcy domagali się w zakończeniu, aby koleje polskie popierały Gdańsk w jego walce z sąsiadującemi z nim portami niemieckiemi, którym należy stawić zdecydowany opór.

Muzyka fal eterycznych.

(*Korespondencja własna*).

Paryż, w grudniu 1927 r.

Nie należy wpadać w krańcowość: wśród tłumnie zebranej publiczności był i spory bardzo odsetek istotnych, szczerych melomanów. Większość jednak przybyła, wiedziona zwykłą ciekawością. Tą samą, która skupia gapiów przed lichą budą jarmarcznego fakira i gromadzi snobów w modnych lokalach na artystycznych premjerach wszelkiego rodzaju. Powodów wyjątkowego zainteresowania było tym razem aż kilka i tak ważkich, że wielka sala Gaveau „wyprzedana" została do ostatniego miejsca już w przeddzień koncertu.

Już sam tekst afiszu obfitował w szczegóły dalekie od wszelkiej banalności. Bo czyż „muzyka fal eterycznych" nie brzmi odrazu, w samej nazwie swojej, jak zapowiedź nieznanych dotychczas, pełnych tajemniczości wzruszeń zarówno fanatycznych, jak i psychicznych?! W charakterze sui generis solisty miał wystąpić p. Leon Teremin, profesor Fizyko-Technicznego Instytutu w Leningradzie, a więc carissima avis. Pyszniły się jego pochodzeniem rosyjskie pisma anti-bolszewickie w Paryżu wychodzące, lecz z niemniejszą dumą podkreślała jednocześnie francuska prasa komunistyczna, że jest to przecież „towarzysz" Teremin! Niezależnie od takiej, lub innej—patrjotyczno-narodowej, czy internacjonalnie sowieckiej—swojej fizjonomji politycznej dokonał rosyjski ów profesor epokowego widocznie odkrycia, skoro, jak głosił afisz, przedstawia ono dla businessmanów amerykańskich handlową wartość 500.000 dolarów.. W tych warunkach, cóż dziwnego, że tyle osób odeszło od okienka kasowego i że następny koncert odbył się w Wielkiej Operze!

Prawdę mówiąc, nawet w pojęciu nałogowych radjomanów przedstawiała estrada osobliwy widok: rząd głośników, pudełka z klawjaturami, jeszcze jakieś niesamowite aparaty — wszystko połączone ze sobą siecią drutów elektrycznych. Przyrząd zaś stanowiący właściwy wynalazek profesora Teremina, posiada wygląd pulpitu—skrzynki z przytwierdzonemi doń metalową pałeczką, oraz okrągłą antenną. Chwila głębokiej ciszy i pełnej oczekiwania uwagi, poczem ręce młodego uczonego wykonywują szereg rytmicznych ruchów w powietrzu, którym, o dziwo!, odpowiada gama dźwięków: od ogłuszającego ryku syreny okrętowej aż do misternych trelów strun skrzypcowych. Lekkie naciśnięcie najzwyklejszego guzika elektrycznego wystarcza, by z tego drewnianego kameleonu muzycznego wydobywać kolejno i dowolnie grę na fortepianie, wiolonczeli, flecie, trąbie, etc. Zasada wynalazku? Bardzo prosta, jak wyjaśnił, w imieniu prof. Teremina, znany muzyk francuski, p. Casadesus: wydobycie dźwięków za pomocą odpowiedniego modyfikowania elektromagnetycznych wibracyj, wywoływanych prądem zmiennym. Ewolucje rąk są do pewnego stopnia wodzeniem po niewidocznej i faktycznie nieistniejącej wcale klawiaturze fal eterycznych, zmieniającej swój charakter dźwiękowy w zależności od naciśnięcia na ten, lub inny guzik. Odtworzenie „Ave Maria" Schuberta, „Le Cygne" Sain-Saensa, oraz wykonanie już na dwa aparaty „Elegji" Glinki wprowadziły w niekłamany zachwyt całą salę, gdyż wypadły rzeczywiście imponująco pod względem sprawności technicznej, czystości melodji i nawet walorów uczuciowych. Zgóry wszakże należy zaznaczyć, iż żadnych nowych, ultra-czy infra-dźwięków profesor Teremin swoim przyrządem nie wydobywa, zadawalniając się normalną skalą wibracji.

Powstrzymując się od rozważań na temat technicznych właściwości tego wynalazku, winienem jednak zaznaczyć, iż posiada on kilka niezmiernie cennych zalet. A więc: 1) twierdzi profesor Teremin, iż cena jego aparatu wynosić będzie— z chwilą gdy stanie się on masowym artykułem fabrycznym — maximum Frcs. 1.000 —, czyli, że będzie on dostępny dla szerszej publiczności; 2) granie na falach eterycznych nie przedstawia żadnych trudności specjalnych — wystarcza mieć wrodzony i dobrze wyrobiony słuch, by po dwutygodniowych ćwiczeniach stać się prawdziwym wirtuozem, jakim jest już p. Goldberg, pomocnik profesora Teremina i pierwszy uczeń „zelektryfikowanego konserwatorjum muzycznego"; 3) odtwarzając dźwięki najróżnorodniejszych instrumentów, a nawet głosów ludzkich, może jeden aparat z powodzeniem zastępować całe orkiestry, niezawsze łatwe do zespolenia, w każdym zaś razie dosyć kosztowne i wymagające odpowiednich pomieszczeń do występów.

Miałem sposobność przekonać się, że obecni na popisie prof. Teremina fabrykanci fortepianów, skrzypiec etc. nie byli usposobieni zbyt pesymistycznie. Żadne udoskonalenia w dziedzinie gramofonów, radjo muzyki, etc. nie zdołały, jak dotąd, zdetronizować prawdziwego Stradivariusa, dobrego Pleyela i t. d. tłumaczył z pobłażliwą wyrozumiałością pewien znany krytyk francuski. *Z. Kl.*

I Zjazd związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej szkół wyższych Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniuch 18 i 19 b. m. odbył się w Warszawie zjazd Zw. Pol. Mł. Demokratycznej ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce. Na zjazd przybyło z górą 60 delegatów poszczególnych środowisk. Uniwersytet wileński był reprezentowany przez p. Ehrenkreutzównę, p. H. Zabielskiego i p. M. Roka. Powzięto cały szereg uchwał jednoczących całą akcję akademickiej młodzieży demokratycznej w całej Polsce. Na zjeździe doszło do konsolidacji z młodzieżą radykalną środowiska krakowskiego. Dwudniowe obrady niezmiernie obfite i doniosłe dla życia silnego odłamu akademickiej młodzieży demokratycznej zostały zakończone wyborami nowego wydziału wykonawczego, oraz wydaniem odezwy do ogółu polskiej demokracji, którą tu w całości przytaczamy:

„Młodzież akademicka, zgrupowana w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, w głębokiej trosce o zapewnienie Rzeczypospolitej trwałych podstaw rozwoju i potęgi, z wielką uwagą śledzi wszelkie wydarzenia polityczne, jakie rozgrywają się w życiu publicznem młodego państwa.

Wychowując się w świeżej jeszcze tradycji prac i walk niepodległościowych, w których nasi poprzednicy organizacyjni odegrali tak twórczą rolę — chcemy i w dobie dzisiejszej widzieć silnie zorganizowany obóz pracy państwowej i narodowej, zdolny do wzięcia na swe barki odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej. Ten obóz wyrosnąć musi z pośród ugrupowań, które czynami swemi dowiodły wielokrotnie, że umieją służyć bezinteresownie sprawie wolności i wielkości Ojczyzny.

Poparliśmy całkowicie zapoczątkowane w maju r. ub. przez Komendanta Józefa Piłsudskiego dzieło naprawy Państwa, jego odrodzenia politycznego i moralnego. Pragniemy stanąć w miarę sił naszych do tego warsztatu pracy państwowej, kierowanego dziś wielkiem sercem i rozumem Wodza naszego narodu.

Dziś wychowujemy się na obywateli wolnego państwa i organizujemy dla idei naszej szerokie warstwy młodzieży. Dążąc do wytworzenia silnego obozu pracy, przeprowadziliśmy skutecznie na terenie akademickim akcję konsolidacyjną w płaszczyźnie naszego programu ideowego.

Jest również naszem gorącem pragnieniem, aby sprawa konsolidacji obozu polskiej demokracji stała się dziś głęboką troską wszystkich, podzielonych dziś ugrupowań demokratycznych starszego społeczeństwa, aby zniknęły wszelkie nieistotne różnice programowe czy taktyczne i osobiste ambicje, w obliczu tych wielkich zadań, jakie przed demokracją polską stoją w obecnym momencie dziejowym.

Wierzymy, że demokratyczne społeczeństwo polskie przyjmie głęboko do serca ten nasz apel, podyktowany troską o przyszłość.

Wierzymy w zwycięstwo obozu myśli i pracy państwowej, w zwycięstwo walki o szlachetniejszą duszę narodu i o lepszą, świetniejszą przyszłość Rzeczypospolitej.

* * *

Czujemy się w miłym obowiązku powitać pierwszy Zjazd Polskiej Młodzieży Demokratycznej jako zapowiedź konsolidacji ogromnego odłamu młodzieży akademickiej w Polsce całej, co się naturalnie przyczyni do możliwości przeciwstawienia się dzisiejszemu stanowi stagnacji umysłowej pośród młodzieży akademickiej. Przypuszczamy, że zdrowa myśl i energiczna akcja odłamu młodzieży demokratycznej przełamie „twórczą opozycję" ekspozytur obwiepolskich śród akademików, i pchnie masy akademickich do naprawdę czynnej pracy akademickiej, obywatelskiej i państwowej.

Z Litwy Kowieńskiej.

Tajemnicze narady wojskowe w Kownie.

Onegdaj w Kownie odbyła się w Ministerstwie Wojny tajemnicza narada wojskowa na której obecni byli d-ca armji gen. Żukauskas szef Sztabu Generalnego płk. Plechawiczus i Minister Obrony Krajow. płk. Daukantas. W naradzie prócz przedstawicieli sfer wojskowych udział wzięli przedstawiciele rządu.

Po naradzie która trwała do godz. 2-ej popoł. D-ca Armji gen. Żukauskas w towarzystwie płk. Plechawiciusa, Daukantasa i lejt. Bildzinasa odbył inspekcję stacjonowanego w Kownie pułku huzarów, oraz zwiedził część hangarów lotniczych za miastem. W Kownie w związku z temi naradami wojskowemi rozeszły się fantastyczne pogłoski o możliwości przewrotu komunistycznego na Litwie.

Przegrupowania przy granicy polskiej.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-litewskie informacyj ostatnio władze litewskie dokonały przy granicy polskiej przegrupowań oddziałów wojskowych stacjonowanych w Lejpunach, Daugach, Olicie, Szumliszkach, Szyrwintach, Zośłach, Birsztanach, Butrymańcach i Małatach.

Część oddziałów została cofnięta wgłąb kraju.

Stacjonowane w Olicie oddziały artylerji opuściły miasteczko w nocy z 19 na 20 b. m.

Dalsze próby rokowań z opozycją.

Z Kowna donoszą—w tych dniach odbyły się ponowne próby ze strony rządu Waldemarasa nawiązania rokowań z opozycją.

W rokowaniach tych między innemi wzięli udział pos. Stulginskas członek Chrześcijańskiej Demokracji oraz b. szef sztabu generalnego litewskiego gen. Ładyga.

Udział generała Ładygi w pertraktacjach wywołał ogromne wrażenie w sferach wojskowych.

Według krążących w Kownie niesprawdzonych pogłosek pertraktacje rządu z opozycją z obozu Chrześcijańskiej Demokracji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Z Rosji Sowieckiej.

Ironiczne uwagi.

MOSKWA. 21. XII. (Pat). Kapitulacja grupy Kamieniewa i Zinowjewa wzbudza tu powszechny niesmak. Na konferencji w dn. 3-go grudnia grupa ta żądała od kongresu przyjęcia z powrotem wydalonych opozycjonistów oraz prawa propagowania swych poglądów w ramach statutu partyjnego. Po tygodniu, 10-go grudnia, grupa zrzekła się żądania prowadzenia propagandy, zaś 19 go grudnia, poddała się zupełnie przyznając, że taktyka jej jako też poglądy były nietylko mylne ale nawet godne potępienia. „Rabczeja Maskwa" pisze ironicznie, że kongres nie może zmieniać swych postanowień z taką szybkością z jaką opozycja zmienia swe przekonania.

Sprawy obrony Ros sow. na XV kongresie partji komunistycznej.

MOSKWA, 21. XII. (kor. własna). Na XV kongresie partji komunistycznej w obszernem przemówieniu, poświęconem obronie Ros. sow. wysunął Woroszyłow szereg konkretnych wniosków, zmierzających do podniesienia wartości technicznej armji czerwonej i przysposobienia przemysłu do przyszłej wojny.

Wszystkie państwa burżuazyjne, a zwłaszcza Polska od chwili objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego — twierdzi Woroszyłow—zwracają pilną uwagę na obronę kraju. Sprawa ta w Z. S. R. R. wymaga wiele do życzenia.

Woroszyłow żąda przykładnego ukarania całego szeregu wymienionych przez niego dyrektorów fabryk i przedsiębiorstw sow. za bagatelizowanie sprawy przystosowania przemysłu do potrzeb wojny i wzywa partję komunistyczną do zwrócenia bacznej uwagi na sprawy związane z wzmocnieniem czerwonej armji i stworzeniem zasobów dla przyszłej wojny.

Dalsze aresztowania sow. przedstawicieli w Chinach.

SZANGHAJ, 21. XII. Personel sow. konsulatu generalnego jest w dalszym ciągu utrzymywany przez władze chińskie pod ścisłym aresztem. Aresztowano również konsula sow. w Chankou wraz z jego personelem. Według wiadomości Ag. Reutera w Kantonie rozstrzelano około 2000 komunistów.

1.000.000 egzemplarzy.

MOSKWA, 21.XII (kor. własna). Organ partji komunistycznej „Prawda", prenumerata którego jest obowiązkowa prawie dla każdego członka partji komunistycznej, wychodzi obecnie w ilości przeszło 1 milj. egzemplarzy.

Z Białejrusi Sowieckiej

Święto sow. oddziałów straży granicznej.

MINSK. 21. XII. (kor. własna). W dn. 18 XII. przez oddziały sow. straży granicznej była uroczyście obchodzona 10 rocznica istnienia wojsk OGPU. w skład których wchodzą oddziały graniczne.

Słowo o samoadoracji „Słowa".

P. Adolf junior Bocheński, zasilający od czasu do czasu organ miejscowych monarchistów artykułami — niewątpliwie nieraz udatnemi — omawiając nowe wydanie pomnikowych „Dziejów Polski" Bobrzyńskiego, pisze między innemi: „Pozostaje jeszcze do napisania książka o jednej z decydujących przyczyn katastrofy Polski, o braku jakiegokolwiek stałego programu ofenzywnego polityki zagranicznej, któryby stał się własnością całego narodu, jak „Limites naturelles" we Francji, a „Konstantynopol i Dardanele" w Rosji. **Przypuszczam, że książkę taką kiedyś napisze St. Mackiewicz**". („Słowo" Nr. 291 z dnia 21 XII, podkreślenie nasze).

Nie myślimy ograniczać p. Bocheńskiego w jego swobodzie przypuszczeń. Może np. przypuszczać, że zostanie szambelanem króla, o którym marzy, a p. St. Mackiewicz nadwornym dziejopisem. Ale przytoczone wyżej przypuszczenie, niezwykle oryginalne, przyjmie nietyle ze zdziwieniem, ile z pobłażliwym uśmiechem każdy, znający cokolwiek tylko nasze współczesne dziejopisarstwo.

Pan Mackiewicz, redaktor „Słowa", autor pisanych z wielką fantazją artykułów politycznych, jest w gronie uczonych historyków (nawet znacznie mniejszej miary niż Michał Bobrzyński) osobą zupełnie nieznaną. Przy braku jakiejkolwiek próbki historjograficznego talentu p. Mackiewicza, dziwnem wydaje się, że zostaje pasowany na olbrzyma-dziejopisa, mającego stworzyć historjozoficzną syntezę, której — rzekomo — nie podoła genjusz Bobrzyńskiego.

Wolno ośmieszać się współpracownikowi „Słowa", zdobywającego sympatje naczelnego redaktora szumnem pochlebstwem, ale dziwacznie wygląda, że „naczelny" dopuszcza do drukowania niedorzeczności, znanej mu z pewnością w rękopisie. A już wręcz niesmaczne jest, że stało się to w związku z omawianiem dzieła Bobrzyńskiego.

Naprawdę przydałoby się dużo, dużo więcej skromności. I jaka taka poprawność.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**



6211

les poudres de GODET Paris

Folie-Bleue
Chevalier Printemps
Petite Fleur Bleue

Wyłączni Przedstawiciele M. Czapnik i S. Izbicki Varsovie, Długa 50, tél. : 324-98

5518

BENEDYKT HERTZ.

SEN.

Opowiem wam sen mój. Dziwny sen.

PAT roztelegrafował wiadomość następującej treści:

Rzym 15 grudnia. Przybrawszy postać człowieczą, Pan udał się na wędrówkę po Europie, której niesie odrodzenie moralne. Obecnie, jak wynika z meldunków Urz. Śledcz. P. P. skierował kroki swe na wschód i zmierza ku dolinie Wisły.

Wieść ta rozgorączkowała ludność. Trakty i dworce kolejowe zapełniły tłumy. Mieszały się ze sobą wszystkie stany, rozbrzmiewały wszystkie języki. Bogacz ocierał się o nędzarza, chłop deptał po odciskach giełdziarzowi, półnaga lafirynda popychała zakapturzoną dewotkę. Fabryki stanęły. Wobec spodziewanego lada chwila szczęścia, nikt nie miał głowy do pracy.

A gdy zamieszanie trwało dni kilka i Gość nie przybywał, po oborach zaś inwentarz zaczynał z głodu ryczeć, pierwsi pomiarkowali się obywatele ziemscy i jęli nawoływać naród do opamiętania. Nie mogli bowiem dłużej patrzeć na próżniactwo służby dworskiej, ile że cierpi na tem Ojczyzna.

Ocknęli się też niebawem wojewodowie, starostowie, komendanci P.P. i t. d.— aż wyszedł nakaz rozpraszania tłumów siłą i zapędzania ludzi do pracy. Ponieważ jednak rozprzężenie zakradło się również do koszar, musiano użyć kilku aeroplanów. Trochę rzuconych bomb doskonały odniosło skutek.

Kominy fabryczne znów zaczęły dymić, młocarnie turkotać, a po kawiarniach rozległ się pracowity gwar spekulantów.

Na wypadek, gdyby zapowiedź PAT'a miała się istotnie sprawdzić, utworzono komitet, celem opracowania programu przyjęcia. Wybrano siedmiu prezesów, dwudziestu sześciu wiceprezesów, pięćdziesięciu trzech sekretarzy; niezależnie zaś od komitetu centralnego, wysadzono subkomitety prowincjonalne — tak, że każda mieścina miała wypracowany własny plan uroczystości.

Ogół zaciekawiało teraz jedno tylko pytanie: jaka okolica państwa pierwsza dostąpi zaszczytu powitania Gościa. Większość była pewna, że Pan odwiedzi przedewszystkiem Częstochowę; byli jednak i tacy, co myśleli inaczej. Częstochowa Częstochową, a jednak stolicą jest Warszawa. Przecież nie w Częstochowie rezyduje nuncjusz papieski.

W związku z temi wątpliwościami pewien przedsiębiorca uzyskał koncesję na rodzaj totalizatora.

Tymczasem zaczęły krążyć wieści, niepokojące wszystkich panów komitetowych. Zjawiały się raz poraz pogłoski, że po zapadłych kątach, oddalonych od dróg nawet trzeciorzędnych, wędruje postać jakaś tajemnicza, która najnędzniejsze odwiedza lepianki, pociesza biedaków, naucza ciemnych, grzeszników uzacnia. Kto w oczy jej spojrzy, cudne, pełne smutku i rozumienia ludzkich bólów oczy, ten korzy się i posłuszeństwo w głębi serca ślubuje. Dzieciny tulą się do ubogich szat wędrowca i znoszą mu gałązki jedliny. On po główkach ja głaszcze i piękne bajki opowiada.

Skądkolwiek dobiegała wiadomość o zjawieniu się tajemniczego pielgrzyma, tam wnet Komitet Centralny posyłał swych delegatów. Próżne jednak były ich zabiegi. Odpowiadano im wszędzie: był, ale już odszedł.

Wobec tego, wydział prasowy Min. Spr. Wewn. zabronił ogłaszania niepokojących ludność plotek.

Aż oto, niespodziewanie..

Gość nawiedził miasteczko małe, a przecież objęte programem Komitetu. Przybył trzecią klasą, bez żadnego bagażu, a gdy wysiadł z wagonu, rozejrzał się. Po tem spojrzeniu rozpoznał go jakiś pocztwina i zawiadomił naczelnika stacji.

Na umówiony sygnał, rozpoczęła się oddawna przygotowana uroczystość. Porządek, w jakim ją wykonano, dowiódł znakomitej organizacji.

W jednej chwili zebrały się na dworcu wszystkie wymienione w programie deputacje: duchowieństwa, magistratu, cechów, sokołów, straży ochotniczej, łyżwiarzy i klubu piłki nożnej. Zjawił się przedstawiciel województwa; uczniowie i uczenice szkoły powszechnej parami... Wreszcie przycwałował nawet oddział kawalerji pod wodzą rotmistrza.

Cztery połączone orkiestry zaintonowały hymn powitalny, a przy jego dźwiękach uroczyście wprowadzono Gościa do poczekalni I klasy, gdzie tron, czerwonym aksamitem obity, otaczały wysokie palmy i inne zagraniczne krzewy z oranżerji hrabiego Podupadło.

Spojrzał

I pokłonili się nisko księża w pięknych ornatach, oficerowie przy szablach, urzędnicy z orderami na piersiach i obywatele w czarnych frakach i białych krawatach.

A po chwili wystąpił kanonik honorowy miejscowej kolegiaty i rzekł: „Otośmy wszyscy sługi i uczniowie Twoi, Panie"—i jął po kolei prezentować obecnych.

Gość nie odpowiedział nic, jeno zdziwienie wielkie wyraziły smutne Jego oczy. Spoglądał na ornaty, mundury, ordery, fraki, a członkowie Komitetu przestępowali z nogi na nogę, czekali, czekali, wreszcie zaczęli się trącać.. że niby warto już zacząć drugi numer.

I wyprowadzili Go z poczekalni klasy I i zawiedli do czekającego samochodu. Wojsko sprezentowało broń, tłum wzniósł okrzyk, orkiestry powtórzyły hymn i odjechał do przygotowanego w ratuszu apartamentu.

Na domach powiewały flagi, z balkonów zwieszały się dywany, na chodnikach tłoczyła się gawiedź, a wojsko, policja i sokoły pilnowały, żeby nikt się nie wysuwał ze szpaleru i nie psuł porządku.

Po uroczystem nabożeństwie odbył się obiad galowy z ostrygami, szampanem i wiwatami. Gość nie jadł i nie pił. Rozglądał się tylko i oczy coraz szerzej otwierał, czem zwarzył zupełnie humory biesiadników. Po obiedzie udano się na boisko, gdzie odbyły się ćwiczenia straży ochotniczej i mecz bokserski, potem wyścig cyklistów, a nakoniec parada wojskowa. Wieczorem urządzono koncert i przedstawienie amatorskie. Dla szerokich mas były fajerwerki i karuzele na rynku.

A kiedy po tem wszystkiem członkowie Komitetu, pod wodzą kanonika, odprowadzali Go do ratusza, na skręcie małej ciemnej uliczki odwrócił się i rzekł: „Odejdźcie odemnie".

Stanęli zdumieni, a On pogrążył się w ciemnościach nocy.

Fakt ten, po rozgłoszeniu go nazajutrz wywołał nieopisany zamęt. Telefon i telegraf pracowały bez przerwy. Starosta spoliczkował burmistrza Wojewoda zawiesił staroste. Kanonik umarł. Rotmistrz zwarjował. Lud pozdzierał flagi i połamał karuzele.

Musiano znów rzucić kilka bomb z aeroplanów, żeby przywrócić porządek.

Ale pogłoski o dalszej wędrówce pielgrzyma nie ustawały. To go widziano tu, to tam... W jakiejś wiosce nawrócił bandytę, postrach całego powiatu. Ówdzie gromił faryzeuszów. Gdzieindziej nieszczęśliwego warjata obronił przed napaścią motłochu. Uzdrowił paralityka, pogodził wrogów śmiertelnych, namówił bogacza, by majątek rozdał sierotom..

Wieść goniła za wieścią, sława rozchodziła się, jak kręgi na wodzie gdzie padł kamień.

Ludzie przestali odwiedzać szynki; dla bogaczów zaczęli żywić pogardę, porozchodzili się z miast robotnicy i żywiąc się byle czem, zapragnęli iść śladem ptasząt, co nie orzą i nie sieją.

Więc zdecydowano, że tak dalej być nie może, bo podobnego odrodzenia moralnego żadne państwo nie wytrzyma i znów może nastąpić spadek złotego.

Polecono tedy odszukać pielgrzyma (najwidoczniej oszusta), a jeśli nie zechce dobrowolnie opuścić granic kraju, związać i odstawić do dyspozycji Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego.

Tu się obudziłem.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr20

FINLANDJA.

Giełda helsingforska.

Rok bieżący był dla giełdy helsingforskiej bardzo ożywiony w porównaniu ze stagnacją, obserwowaną w latach 1924, 1925 oraz częściowo w roku 1926. Tę poprawę sytuacji można tłumaczyć większemi zapasami gotówki w kraju, oraz umotywowanym w części optymizmem odnośnie do sytuacji gospodarczej.

Spekulacja okresu wojennego osiągnęła swój punkt kulminacyjny w 1918 r., kiedy obroty, dokonane na giełdzie, osiągnęły liczbę 923 miljon. marek fińskich. Już w latach 1919 i 1920 odczuwano znaczny spadek możliwości kredytowych, co spowodowało zmniejszenie się dokonywanych obrotów, wyrażając się sumami 664 miljn. fmk. w 1919 r., oraz 686,2 miljn. fmk. w roku 1920.

Od 1921 r. zaznaczył się wyraźny kryzys i spadek zainteresowania operacjami giełdowemi, które w 1921 r. wynosiły 217.9 miljn., w 1922—135,9 miljn., w 1923 138,2 miljn., w 1924—119,1 milj. mar. fińskich. W 1925 r. kryzys najwidoczniej minął, zaznaczając się sumą obrotów w wysokości 145,5 miljn. i wzrastając w 1926 r. jeszcze o blisko 200 miln. i dochodząc do sumy 343,9 miljn. fmk. W kwocie tej główną pozycję zajmują obroty akcjami, wynoszące 302,3 miljn., reszta zaś przypada na tranzakcje obligacjami.

Znamienne jest zainteresowanie, okazywane w ciągu ubiegłych dwóch lat dla akcyj przemysłowych, czego dowodzi tabela załączona poniżej:

	1925 rok		1926 rok	
	tys. fmk.	%	tys. fmk.	%
akcje bankowe	63,643	49,3	123,835	40,9
„ asekuracyjne	730	0,6	515	0,2
„ komunikacyjne	3,632	2 8	5.073	1,7
„ przemysłowe	57,192	44,2	168,765	55,8
„ różne	3,991	3,1	4,155	1,5
razem	112,283	100,0	302,343	100,0

Z pośród akcyj bankowych największem zainteresowaniem cieszyły się następujące papiery:

	Liczba akcyj	Wartość w tys. fmk.
Nordiska Föreningsbanken	142.572	31,445
Kansalis Osake Pankki	89,054	39,228
Unionbanken	165.728	16 796
Helsingfors Aktiebank	230,110	21,961
razem	627,464	109.430
wszystkie akcje bankowe	709,128	123.835

Powyższa tabela wskazuje, że zainteresowanie obracało się jedynie dokoła papierów czterech największych banków Finlandji i że liczba sprzedanych akcyj tych instytucyj stanowiła 88 proc. wszystkich tranzakcyj, dokonanych papierami bankowemi tworząc 90 proc. całej wartości sprzedanych ogółem tego rodzaju akcyj.

W 1915 r. stosunek ten wyrażał się liczbami 69 proc. w stosunku ilościowym i 90 proc. odnośnie do wartości. w 1924 87 proc. i 88 proc. — co wykazuje wyraźnie, że obroty akcjami nazwanych wielkich banków zajmują stale dziewięć dziesiątych ogólnej liczby tranzakcyj papierami bankowemi.

Kursy akcyj bankowych zwiększyły się w roku 1926 przeciętnie o 21 proc.

Jak zaznaczyłem, obrót obligacjami wynosił 39,1 milj. w porównaniu z 16.3 w 1925 r.

Kursy walut nie wykazywały znaczniejszych wahań. Giełda walutowa, z powodu braku odpowiedniego materjału, rzec można, faktycznie przestała istnieć, gdyż z dniem 15 kwietnia roku 1926 Bank Finlandzki przestał już uczestniczyć w zebraniach giełdowych, a z końcem czerwca tegoż roku zdecydowano zlikwidowanie działalności giełdy walutowej.

Średnie kursy walut zagranicznych przedstawiają się w porównaniu z nowym parytetem, istniejącym od czasu obecnego przewalutowania marki fińskiej jak następuje:

	parytet	kurs średni
1 dolar	39.7056	39.70
1 funt angielski	193.2296	193.74
100 mk. niemieckich	945.8383	950.00
100 koron szwedzkich	1.064.0681	1.062.12
100 koron duńskich	„	1.059.70
100 koron norweskich	„	1.007.88
100 frn. szwajcarskich	766.1290	768 48
100 fr. francuskich	„	157.82
100 lirów	„	178.28
100 latów	„	767.00

Ze względu na wysokie opodatkowanie tranzakcyj, dokonywanych akcjami, Komitet Giełdowy zwrócił się do Rady Ministrów z projektem zmniejszenia podatku stemplowego, pobieranego przy indosie akcyj oraz zwolnienie wszystkich obligacyj od tegoż opodatkowania. Rząd przedłożył ów projekt Sejmowy i sprawa ta została zdecydowana niebawem. Wskutek zaś pogłosek o zniesieniu i skasowaniu odnośnych podatków od nowo - wypuszczonych akcyj, od indosa, obligacyj dywidend i t. p. ostatnio też zaznaczyła się znaczna hausse'a na giełdzie w Helsingforsie. *M. K.*

Import zboża i produktów zbożowych do Finlandji.

W dziale poświęconym rolnictwu Finlandji zaznaczałem, już że wewnętrzna produkcja rolna nie zaspakaja potrzeb ludności i że Finlandja importuje na szeroką skalę zboże i produkty zbożowe, zwłaszcza w dość częstych latach słabszego urodzaju w kraju.

Żyto sprowadza Finlandja przeważnie w stanie niemielonym, gdyż młynarstwo krajowe jest bardzo rozwinięte. Import tego artykułu wynosił w 1926 r. 148.958 tonn, wartości 256 miljonów marek fińskich, wobec 155,226 tonn, wartości 382 miljon. fmk. w roku 1925. Import zaś mąki żytniej wynosił tylko 4.737 tonn wartości 9.3 milj. fmk.

Poniżej podaję wielkość importu żyta i mąki żytniej z niektórych krajów, mających dominujace znaczenie w handlu temi artykułami z Finlandją:

	żyto		mąka żytnia	
	ton.	tys. fmk.	ton.	tys. fmk.
Niemcy	52.733	89.663	3.388	5.458
Rosja	32.520	61.290	—	—
Polska	30.338	48.900	371	715
Gdańsk	11.866	19.515	12	23
St.-Zjednoczone A.P.	15.761	29.116	43	91

Pszenicę, której w roku 1926 sprowadzono do Finlandji 985 tonn wartości 2.5 miljn. fmk., oraz mąkę pszenną, w ilości 82.231 tonn, wartości 106.8 miljn. marek fińskich — importuje się głównie ze Stanów Zjednoczonych A. P., Niemiec, Szwecji i Holandji.

Owsa sprowadzono w roku 1926 4.860 tonn wartości 7.5 miljn. fmk., z czego 4.130 tonn przypada na Niemcy, 581 tonn — na Rosję, 123 tonn — na Polskę, oraz reszta na Norwegję, Szwecję i Estonję.

Jęczmienia zaś importowano 635 tonn, wartości 1,2 miljn. fmk., z czego Niemcy dostarczyły 326 tonn, Szwecja 109 tonn, Gdańsk 150 tonn i Polska 50 tonn.

Jak widać z powyżej podanych liczb, gospodarka rolna Finlandji, aczkolwiek wykazuje z rokiem każdym znaczne postępy, jest jednak w wielkiej zależności od zmiennych corocznych konjunktur urodzajowych i, ogólnie biorąc, nie może dać krajowi całości niezbędnych środków żywnościowych. Żyto, pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki, produkty zbożowe, a także len, warzywa, siemię lniane, otręby, pasza różna i galety, a także mączka kartoflana i słód są importowane w większych lub mniejszych ilościach. Prócz tego, ze względu na warunki klimatyczne i właściwości gleby, szereg nasion ziemiopłodów, musi być również sprowadzany z zagranicy.

Wobec tego, że Polska wywozi produkty rolnicze, rynek finlandzki winien bardzo interesować jej sfery gospodarcze. W stosunku do pewnych artykułów omawianej grupy, Finlandja posiada już stałych dostawców, z którymi konkurencja Polski, tak ze względu na gatunki towaru, jak i ceny oraz brak masowego eksportu, byłaby niełatwa. Jednak polskie żyto, owies, jęczmień, ziemniaki, mączka kartoflana, słód oraz konopie i len mogą z łatwością konkurować pod względem jakości z produktami innych krajów i eksport ten do Finlandji niezaprzeczalnie musi się w niedalekiej przyszłości zwiększyć kilkakrotnie. Brak znajomości rynku w polskich przez kupców finlandzkich oraz częściowy brak organizacji ze strony producentów polskich tamuje w znacznej mierze należyte ożywienie handlu ziemiopłodami Polski z Finlandją. *M*



Miłosierdziu społeczeństwa.

— Dwoje staruszków, wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach życiowych. Oboje bez żadnej pracy, bez kawałka chleba, mieszkania, grozi im bowiem lada chwila wyrzucenie na bruk z ciasnej i ciemnej suteryny, w której mieszkają kątem.

Polecamy ich gorąco naszym czytelnikom.

ESTONJA.

Teatr w Estonji.

II.

Dodatnie wyniki prac zostały osiągnięte przez amatorów dopiero w kilka lat później, gdy młody utalentowany reżyser A. Bachman zorganizował w Tallinie „Hommik Teater". Teatr ten początkowo wystawiający sztuki tylko niemieckie, powiększa swój repertuar podając sztuki francuskie; przedwczesna jednak śmierć dyrektora niszczy to piękne przedsięwzięcie.

Wskazać należy na istnienie amatorów w Petersburgu, trupa których przed wojną zadawalniała potrzeby artystyczne Estończyków, grając sztuki Shakespear'a i mając między innemi w swoim repertuarze „Hamleta". Teatr ten został zniszczony przez rewolucję.

Szczególne znaczenie powinno być przypisane teatrowi Aug. Viera, który funkcjonował w Tartu, kilka lat przed utworzeniem teatru publicznego w Vanemuine. Teatr ten nie zadowolił wcale wymagań czysto artystycznych i duchowych, ale przyciągnął publiczność, która odczuła potrzebę fundacyj publicznych dla utworzenia teatru narodowego. Ta sama zasługa powinna być przyznana towarzystwom artystycznym „Estonja" i „Loorus", które funkcjonowały jeszcze przed utworzeniem teatru publicznego i w ten sposób teatr estoński ulegając wymaganiom czasu został utworzony na początku tego wieku właśnie dzięki towarzystwom „Estonja" i „Vanemuine".

Również społeczeństwo miast nie mogło się zadowolić jedynie tylko teatrem amatorskim, a odczuwało brak teatru czysto estońskiego narodowego.

Wzrost dobrobytu materjalnego pozwolił do przedsięwzięcia środków w celu utworzenia teatru publicznego i wystawienia niezbędnych budynków. Decyzja odnowienia teatru została powzięta przez t wo „Vanemuine" już w r. 1903 w Tartu, które to wzięło się wkrótce do budowy gmachu, szerząc jednocześnie odpowiednią propagandę, w której się odbił wyraźnie cały nacjonalizm estoński.

Karl Menning, obecny minister pełnomocny estoński w Niemczech, został wysłany do Niemiec w 1904 roku, w celu udoskonalenia się w sztuce reżyserskiej. W r. 1906 wraca do kraju i podejmuje się utworzenia teatru artystycznego „Vanemuine". On to właśnie zwiększa grupę artystyczną utworzoną jeszcze przez Jungholsa.

K. Menning wymagał od swych aktorów gry naturalnej. Oddalał on wszystko co nie było naturalnem i dążył do jedności w całości akcji teatralnej.

Wbrew opinji publicznej K. Menning, był przeciwnikiem operetki, dając repertuar złożony prawie całkowicie z dzieł rodowitych Estończyków, któremi były dzieła O. Fulda, E. Hartlena, F. Grillparzera, H. Sudermana, Fr. Helbela oraz autorów niemieckich. K. Menning był nadzwyczaj czynny, będąc jednocześnie dyrektorem, reżyserem i dramaturgiem i uczynił teatr estoński popularnym. Towarzystwo „Estonja" miało teatr realistyczny, zespół mężny i publiczność oświeconą. K. Menning porzucił teatr „Vanemuine" w końcu wojny światowej, jego następcą został A. Simon, jeden z najlepszych artystów tego zespołu który prowadził w dalszym ciągu pracę swego poprzednika.

Zawdzięczając A. Bachmanowi teatr amatorski osiągnął na scenie wyniki nieznane jeszcze w Estonji.

Wspomnieć należy także o grupie artystów-amatorów w Petersburgu, repertuar których mógł zadowolić wszystkie wymogi artystyczne.

Teatr ten zostaje zniszczony podczas rewolucji rosyjskiej, która zmusza i społeczeństwo estońskie do powrotu do swej ojczyzny, wówczas już niezależnej. Szczególne znaczenie należy przypisać teatrowi Augusta Viera, który funkcjonował w Tartu kilka lat przed otworzeniem teatru publicznego „Vanemuine". Nie zadowolił on w całości wymagań artystycznych i duchowych, lecz przyciągnął publiczność i amatorów, która staje się niezbędną do fundacji teatru publicznego.

Społeczeństwo estońskie nie mogło jednak zadowolić się jedynie teatrem amatorskim, pragnęło teatru czysto estońskiego, dorównującego teatrom niemieckim i rosyjskim. Wzrost dobrobytu w końcu tego wieku pozwolił przedsięwzięcie środków w celu utworzenia teatru publicznego i budowę niezbędnych budynków.

Budowę nowego teatru powierzono towarzystwu „Vanemuine", które to wkrótce przystąpiło do wykonania powierzonego zadania. Karol Menning, były minister pełnomocny w Niemczech, został specjalnie wysłany do Niemiec w celu udoskonalenia się w sztuce reżyserskiej; po powrocie do kraju podjął się utworzenia i rozwinięcia teatru artystycznego „Vanemuine". Teatr ten stwarza kierunek realistyczny. K. Mennitag wymagał od swych aktorów gry naturalnej opartej na poznaniu psychologji. Dążąc do jedności teatralnej, oddala się od wszystkiego co nie było naturalnem. Nie ulegając głosom opinji, dążył on stale do wytkniętego w swoim programie celu. Repertuar jego teatru składał się nietylko z dzieł estońskich, lecz również z dzieł O. Fulda, G. Hauptmanna, H. Sudermanna, A. Schnitrslera, E. Hartebena, Fr. Helbela i innych autorów niemieckich, oraz autorów skandynawskich jak: Biörnsan, Ibsen, Strindberg, Heijekman; rosyjskich: L. Tołstoj, Gogol; angielskich: Show, Jercence, i t. p.

(D. c. n.) *V.*

KRONIKA.

Czwartek **22** grudnia

Dziś: Herona M., Zenona M.
Jutro: Wiktorji P. M.

Wschód słońca—g. 7 m. 36
Zachód „ g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 22 b. m.

Jundziłła — Mickiewicza 33.
Domańskiego — Dominikańska 14.
Szyrwindta i Turgiela — Niemiecka.
Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stałe dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 21 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia —7° C. Opad w milimetrach—0,1. Wiatr przeważający południowy. Pochmurno. Śnieg. Minimum na dobę—11° Cels.

Tendencja barometryczna—bez zmian.

KOSCIELNA.

— **Sanatorjum dla duchownych.** Jak się dowiadujemy. władze duchowne wileńskiej archidiecezji noszą się z zamiarem założenia w Druskienikach sanatorjum dla duchownych. (s)

— **Schroniska dla księży-emerytów.** Jak się dowiadujemy, przy niektórych parafjach archidiecezji wileńskiej utworzone zostaną specjalne schroniska dla księży-emerytów.

Fundusze na ten cel czerpane będą z założonej w tym celu kasy emerytalnej, do której już obecnie opłacane są przez poszczególnych księży składki w wysokości 5 złotych miesięcznie. (s)

URZĘDOWA.

— **Rejestracja cudzoziemców.** Jak się dowiadujemy, rejestracja cudzoziemców, zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego, która miała być przeprowadzona w grudniu b. r.. ze względów technicznych odłożona została do lutego 1928 roku. (s)

MIEJSKA.

— **Magistrat zatrudnia bezrobotnych.** Magistrat m. Wilna w przeciągu ubiegłego tygodnia na robotach kanalizacyjnych zatrudnił 16 nowych robotników. (s)

— **Życzenia świąteczne miasta dla załogi statku „Wilno".** Magistrat m. Wilna w dniu onegdajszym przesłał załodze statku „Wilno" w imieniu miasta powinszowanie świąteczne i noworoczne, załączając jednocześnie kwotę 200 zł., jako gratyfikację świąteczną dla marynarzy statku.

SPRAWY WYBORCZE.

— **Zjazd Białoruskiego Centralnego Komitetu Wyborczego.** Jak się dowiadujemy, w dniu 28 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd Białoruskiego Centralnego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego. Na zjazd zostali zaproszeni przedstawiciele poszczególnych powiatów woj. wileńskiego. Na zjeździe ostatecznie zostaną opracowane metody prac przedwyborczych do Sejmu i Senatu.

Z POCZTY.

— **Zarządzenie ministra P. i T.** Na skutek polecenia p. ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego, aż do chwili mianowania nowego prezesa, obowiązki prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej pełnić będzie dotychczasowy naczelnik Wydziału Pocztowego p. Feliks Babicki. (s)

SKARBOWA.

— **Termin wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.** Z dniem 31 grudnia b. r. upływa termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie powyższego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do świadectw przemysłowych nabywanych na rok podatkowy 1928 będzie pobierany 10% nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe będą nabyte w r. 1927, czy też w roku 1928.

Z KASY CHORYCH

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości, iż w wigilję świąt Bożego Narodzenia tudzież Nowego Roku praca biuro a administracji i przyjęcia chorych w poliklinice i przychodniach będą trwać do godz 12 w południe; apteka będzie czynna do godz. 3 p. poł.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia i Nowego Roku dyżury lekarzy do obłożnie chorych nie odbędą się. 6225

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zarząd „Ak. Koła Wilnian w Warszawie" wzywa wszystkich członków do przybycia na zebranie w piątek dn. 23 grudnia o godz. 12-ej w poł. do gmachu gim. im. Lelewela (ul. Mickiewicza 38). Na porządku dziennym: sprawa organizacji Koła Przyjaciół Akademika.

— **Czarna Kawa akademików warszawskich.** Akademickie Koło Wilnian w Warszawie zwyczajem lat ubiegłych urządza tradycyjną czarną kawę, która się odbędzie dnia 27 grudnia r. b. w salonach hotelu George'a. Początek o godz. 9 w. Wstęp 4 zł. dla akademików 3 zł. Zaproszenie u gospodarzy.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wizytacje szkół przez księży dziekanów.** Ostatnie wizytacje szkół powszechnych i średnich m. Wilna, przeprowadzone przez J. E. arcyb. Jałbrzykowskiego spowodowały, iż księża dziekani archidiecezji wileńskiej otrzymali polecenie stałego wizytowania szkół, położonych na terenie ich parafij.

Wyniki zaś każdej z tych wizytacyj będą przedkładane do kurji biskupiej. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kiedy odbędzie się rekrutacja robotników rolnych do Francji?** Jak nas informują rekrutacja robotników rolnych do Francji, która miała się odbyć w grudniu b. r. przeniesiona została na pierwszą połowę stycznia roku 1928. (s).

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może dać pracę następującej kategorji bezrobotnych a mianowicie: robotnikom metalowym: ślusarzom i kowalom (na wyjazd), większej ilości robotników leśnych i żeńskiej służbie domowej.

Wszelkie w tym względzie informacji udziela Państw. Urz. Pośr. Pr. okienko Nr. 7 (Subocz 20a). (s)

— **Bezrobocie w cyfrach.** W przeciągu ubiegłego tygodnia Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie zarejestrował robotników metalowych—231; robotników hutniczych — 2; budowlanych—469; innych wykwalifikowanych — 997; niewykwalifikowan.—1311; robotników rolnych—116; pracowników umysłowych — 1217. Co razem — 4343 bezrobotnych zamieszkałych na terenie województwa wileńskiego.

Zasiłki pobiera 708 bezrobotnych w tej liczbie 482 pracowników umysłowych, 226 robotników fizycznych.

Urząd Pośr. Pracy w przeciągu tygodnia ubiegłego dał pracę 37 bezrobotnym i zapośredniczył—32.

Zaznaczyć należy, iż na rynku pracy w dalszym ciągu trwa tendencja zwyżkowa, gdyż w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 122 osoby. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Kolejne posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego** odbędzie się w dniu 22 grudnia b. r. o godz. 8-ej wiecz. w klinice położniczo-ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3) na porządku dziennym:

1) D-r Jaźwiński: Przedstawienie chorej po cięciu cesarskiem.

2) Dr. Klemczyński: Dwa przypadki nabłoniaka kosmkowego.

3) Prof. d-r Jakowicki: Z kazuistyki przypadków ciąży pozamacicznej trudniejszych pod względem rozpoznawczym.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk** z odczytem prezesa Towarzystwa p. profesora Alfonsa Parczewskiego p. t.: „Straty polityczne i narodowe Polski na Zachodzie w wiekach średnich i następnych" odbędzie się dzisiaj, w czwartek 22 grudnia o godz. 7 i pół wiecz w głównym gmachu uniwersyteckim w audytorjum 2-m (wejście od ul. S-to Jańskiej), a nie w seminarjum historycznem, jak poprzednio było, zawiadomiono

— **Ze Związku Organizacyj Wojskowych.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Związku Organizacyj Wojskowych w Wilnie, na którem p. Jerzy Suchocki został mianowany prezesem tymczasowego zarządu powiatowego Z. O. W.

Jednocześnie w skład tymczasowego zarządu powiatowego zostali zaproszeni do czasu zwołania pierwszego zjazdu powiatowego pp. Władysław Czarnej, Leon Ordyniec, Piotr Gryncewicz, Kazimierz Grojlich i Antoni Bilsza.

— **Ilość członków Z. O. W. na terenie Wilna.** Jak się dowiadujemy rozwój Z. O. W. na terenie m. Wilna i woj. wileńskiego dzięki energicznym zabiegom zarządu związku posuwa się z każdym dniem naprzód, a liczebność członków związku wzrasta bardzo szybko.

Według ostatnich danych statystycznych liczba członków Z. O. W. na terenie m. Wilna wynosi około 2 tysięcy. Agitacyjna robota zdążająca do rozbicia jedności pozostaje bez skutków, a rozwój organizacyj jest na najlepszej drodze.

NADESŁANE.

— Niniejszym komunikujemy, iż Oddział Wileński Warszawskiego Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie",—został uruchomiony.

Zapisy na członków i informacyj udziela zarząd każdego piątku pomiędzy 5—6 godz. wiecz. Wileńska 33. 6165

ZABAWY.

— **„Bal Morski".** Tradycyjnym zwyczajem lat ubiegłych Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej rozpoczyna nadchodzący karnawał dorocznym „Balem Morskim", który odbędzie się pod protektoratem p. wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza w dniu 5 stycznia 1928 r., w nowoodrestaurowanych salonach „Wileńskiego Klubu Kolejowców" przy ul. Dąbrowskiego 5.

Całkowity dochód przeznacza się na zasilenie funduszu propagandowego Ligi.

Bal zapowiada się niezwykle interesująco: efektowne dekoracje, doborowe orkiestry, efekty świetlne, oraz sygnalizowany liczny zjazd gości zamiejscowych, a w pierwszym rzędzie udział licznego grona p. p. oficerów marynarki, rokuje tej sympatycznej imprezie zasłużone powodzenie.

Rozpoczyna się bal punktualnie o godzinie 22-ej. Panie, przybywające przed godz. 22, otrzymują przy wejściu wiązankę kwiatów.

Bilety wstępu będą do nabycia u pań gospodyń, których lista zostanie ogłoszona niebawem.

RÓŻNE.

— **Skutki minionych mrozów.** W związku z silną falą mrozów, jakie nawiedziły ostatnio Wileńszczyznę na całym szeregu linji Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zerwane zostały druty telefoniczne i telegraficzne. (s)

— **Plaga wilków.** Ostatnio w całym szeregu powiatów województwa wileńskiego od wielu już lat w liczbach nienotowanych rozmnożyły się stada wilków, które stały się istną plagą ludności wiejskiej.

Onegdaj miał miejsce fakt, który dowodzi o niezwykłem rozzuchwaleniu krwiożerczych bestyj. Oto na pograniczu w rejonie Ejszyszki — Olkieniki całe stado wilków napadło na patrol K. O. P-u, pełniący służbę na pograniczu. Osaczeni ze wszystkich stron przez wilków żołnierze rozpoczęli strzelaninę, zabijając czterech wilków. Reszta widząc śmierć swoich towarzyszy cofnęła się do pobliskich lasów. (s)

SPORT.

Mistrzostwa hockejowe Wilna.

Pierwsze oficjalne mistrzowstwa hockejowe Wilna rozegrane zostały w ciągu niespełna jednego tygodnia na boisku hokcjowem ośrodka pod egidą Wil. Okręgowego Związku Hockejowego. Zgłoszone zostały do nich 4 drużyny, a mianowicie: Pogoń, A. Z. S., Z. A. K. S. i Strzelec.

Wyniki tych rozgrywek były następujące:

18.XII. A. Z. S.—Strzelec 5:0 (walkower)

20. XII. Pogoń—Z. A. K. S. 13:1 (7:0, 4:0, 2:1).

Z. A. K. S. debjutował poraz pierwszy.

21. XII. A. Z. S.—Pogoń 2:1 (0:0, 0:0, 2:1).

Finałowe zawody pomiędzy A. Z. S-em i Pogonią przyniosły zwycięstwo A. Z. Sowi.

W ten sposób A. Z. S. zdobył mistrzostwo Wilna na rok 1927—28 i będzie niezadługo bronił barw naszego miasta na zawodach o mistrzostwo Polski.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. Betlejem Ostrobramskie.** W niedzielę 25 b. m. o godz. 20-ej Zespół Reduty wystawia po raz pierwszy sztukę znanego w Wilnie autora p. Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Betlejem Ostrobramskie".

— **Widowiska świąteczne.** Niedziela 25-go b. m. o godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie".

— Poniedziałek 26-go b. m. o godz. 12-ej „Noc św. Mikołaja" bajka sceniczna dla dzieci na cele kulturalno-oświatowe Narodowej Organizacji Kobiet po cenach zniżonych.

— O godz. 16-ej „Zemsta" komedja Al. Fredry po cenach zniżonych.

— O godz. 20-ej Betlejem Ostrobramskie.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** „Kredowe koło" dziś grane będzie po raz ostatni przed świętami.

— **„Dom warjatów"** świetna farsa Laufsa, wchodzi na repertuar Teatru Polskiego w piątek.

— **Repertuar świąteczny Teatru Polskiego przedstawia się następująco:** W niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł. poranek dla młodzieży i dzieci Maryli Gremo.

O godz. 4. m. 30 popoł. „Fura słomy" Kaweckiego.

O godz. 8-ej wiecz. „Dom warjatów" Laufsa.

— W poniedziałek o godz. 12 m. 30 popoł. poranek dla dzieci i młodzieży Maryli Gremo.

O godz. 3-ej popoł. przedstawienie dla młodzieży „Ułani ks. Józefa" Mazura.

O godz. 6-ej wiecz. „Hiszpańska mucha" Arnolda i Bacha przedstawienie zakończy balet modernistyczny Roveny-Łaszkiewiczowej i Gastona.

O godz. 8-ej m. 30 wiecz. „Dom warjatów" Laufsa.

O godz. 10-ej wiecz. pożegnalny występ taneczny Maryli Gremo.

— We wtorek „Kredowe koło" Klabunda.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 m.

PIĄTEK 23 grudnia.

18.10.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza.

19.10.—19.35. „Skrzynka pocztowa" korespondencję omówi kierownik programowy Polskiego Radja Wilno, Wiktor Hulewicz.

19.35.—20.00. „Wczesne przejawy gruźlicy" odczyt z działu „Higjena" wygłosi kierownik przychodni przeciwgruźliczej dr. Antoni Borowski.

20.00.—20.15. Przerwa.

20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Na zakończenie: Gazetka radjowa.

SOBOTA 24 grudnia.

17.00. Krótkie przemówienie dla żołnierzy, wygłosi gen. brygady Wróblewski (transm. z Warszawy).

17.15. „Baśń wigilijna" słuchowisko dla młodzieży (transmisja z Warszawy). Następnie koncert popoł. orkiestry Polskiego Radja pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza poświęcony muzyce polskiej.

19.10.—19.35. „O Bożem Narodzeniu" odczyt wygłosi U. S. B. Mieczysław Limanowski.

20.00. Wieczór kolend. (transm. z Warszawy).

23.30. Transm. pasterki z Poznania.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1111 m.

CZWARTEK 22 grudnia.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty.

12.05. Odczyt p. t. „W 250 rocznicę B. Zimorowicza.

14.40. Komunikaty.

16.00. Odczyt p. t. „La politique etrangere de la Pologne du mois de novembre".

16.25. Komunikat harcerski.

16.40. Odczyt p. t. „Budowa wielkich okrętów".

17.05. Komunikaty ekonomiczne P.A.T.

17.20. „Wsród książek".

17.40. Audycja literacka.

19.15. Rozmaitości.

19.35. Lekcja języka angielskiego.

20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania.

22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

23.30. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Do czego doprowadza kłótnia.** Na rynku Tyszkiewiczowskim wynikła kłótnia pomiędzy Mejerem Margolewiczem a Berko Przesłuchinem. W niedługim czasie kłótnia się zamieniła w bójkę, przyczem w ruch poszły nietylko pięście lecz i siekiery. W wyniku Berko Przesłuchin został poraniony siekierą w głowę.

— **Kradną z wozów.** Podczas przewożenia rzeczy na dworzec kolejowy skradziono z wozu na szkodę Stanisławy Berman Szebeko zam. stale w m-ku Mir, woj. nowogródzkiego, kufer, zawierający maszynę do szycia, garderobę i inne rzeczy ogólnej wart. 1000 zł.

— W czasie przewożenia rzeczy na dworzec osobowy, na szkodę Romerowej zam. przy ul. Mostowej 7, skradziono z wozu 2 skrzynie książek wart. 2000 zł. Wszczęte niezwłocznie przez organa P. P. poszukiwania doprowadziły do odnalezienia jednej ze skrzyń na ul. Cedrowej, gdzie została porzucona przez sprawców.

— **Uważać na kominy.** Wskutek wadliwego urządzenia komina powstał pożar w hotelu „Łódź" przy ul. Sadowej 19. Zawezwane pogotowie straży ogniowej ogień stłumiło. Spaliła się drewniana ściana.

Rozmaitości.

Sto dwadzieścia godzin w trumnie.

Dnia 12 b. m. otwarto trumnę, umieszczoną na arenie sportowej w Stuttgardzie, a w której dnia 5 b. m. kazał się zamknąć fakir Toka, pogrążywszy się sam w sen kataleptyczny.

Podczas całego tego niezwykłego doświadczenia, opieczętowana starannie i znajdująca się pod ciągłym dozorem lekarzy, trumna ze śpiącym w niej fakirem była dostępna dla publiczności, mogącej przez wieko szklane przyglądać się śpiącemu.

Po upływie 120 godzin od chwili zamknięcia trumny, robotnicy przystąpili do jej odkopywania, cała bowiem, z wyjątkiem wspomnianego otworu w wieku, zasypana była grubą warstwą ziemi. Gdy odkopano już mniej więcej połowę trumny rozległ się dźwięk dzwonka alarmowego, który sprawił wstrząsające wrażenie na zapełniających arenę około 5000 widzach, zwiastował bowiem obudzenie się fakira i naciśnięcie przez niego guzika umieszczonego wewnątrz trumny.

Przyśpieszono wobec tego odkopywanie i sprawdziwszy całość pieczęci, tudzież ścian trumny, otwarto wieko i podniesiono Tokę. Fakir powyciągał wówczas z policzków swych, uszy i szyi długie szpilki, które powbijał sam sobie przed pogrążeniem się w sen kataleptyczny, poczem zażądał szklanki wody i kilku łyżek mąki rozwodnionej.

Lekarze stwierdzili, że podczas całego tego snu stodwudziestogodzinnego organizm fakira nic z siebie nie wydzielił. Ciśnienie krwi było takie same, jak przed snem. Djagnoza jednak wykazała zupełne prawie wyczerpanie organizmu. Na wadze Toka stracił dziesięć kilogramów, nie uskarżał się wszakże na inne dolegliwości, prócz silnego bólu głowy.

Fakir ów nie jest bynajmniej hindusem, lecz rodowitym Niemcem z Dusseldorfu, liczącym 54 lata. Twierdzi jednak, że podczas długoletniego pobytu w Indjach Wschodnich nauczył się od fakirów sztuczek, jak ta, którą produkuje już po raz trzeci.

Ofiary.

Bezimiennie, dla biednej rodziny 3 zł., dla starszej biednej pani 1 zł., dla oficera rezerwy 1 zł.

Bezimiennie — dwie paczki: dla dwojga staruszków i biednej starszej pani.

Dla cierpiących NA ŻOŁĄDEK i ZAPARCIE STOLCA
lekarze zalecają znany ESTOŃSKI CHLEB „PAIN NORMAL"
Do nabycia w następujących sklepach: ul. Wielka Nr. 47 Jezierski, Nr. 25 Alperowicz, Nr. 18 Wołożyński, Nr. 23 Kruszyński. Ulica Zamkowa Nr. 22 Januszewicz. Ul. Niemiecka: Nr. 6 Probe, Nr. 24 Kronik, Nr. 10 Szmipiszkier. Ul. Trocka Nr. 3 B-cia Gołębiowscy. Ul. Wileńska: Nr. 10 Łojko, Nr. 20 Alperowicz, Nr. 25 Kozel. Ul. Mickiewicza: Nr 7 Szer, Nr. 22 Benunski, Nr. 33 Gesajt's. Wielka Pohulanka Nr. 1 Szwiecow. 6229

Na Gwiazdkę
Książka jest nieocenionym podarunkiem
przekona się każdy oglądając śliczne nowości wydawnicze dla osób dorosłych, młodzieży i dzieci w księgarni
Kazimierza Rutskiego
ul. Wileńska 38. Telefon 941. 6184-3

Kino-Teatr **„HELIOS"** ul. Wileńska 38.
Uroczysta premjera! Cudo-Film! Uwaga! Cały film w naturalnych kolorach!
„CZARNY PIRAT"
Największa atrakcja wszechświatowa! W roli głów. największy bohater wszystkich czasów **DOUGLAS FAIRBANKS** i przepiękna **Billie Dove.**
Dla młodzieży dozwolone. Seansy od godz. 4-ej.

Ceraty, linoleum, chodniki kokosowe i jutowe oraz wycieraczki do nóg w największym wyborze 6043-7
poleca **I. WILDSZTEJN** Wilno, Rudnicka 2

WĘGIEL wyłącznie górnośląski z dostawą i złożeniem do składu.
„Węglobór" wł. Witold Chylewski i S-ka
MICKIEWICZA 27.
Dostawa natychmiastowa w dowolnych ilościach. 5951-2

Miejski Kinematograf **Kulturalno-Oświatowy** SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
Od dnia 21-go do 23-go grudnia r. b. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Marszałek Piłsudski w Genewie" —przyjazd i pobyt Marszałka na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. W I-m akcie „AŻ DO SKUTKU"— poplątana salonowa historja w 8 miu aktach. W rolach gł. amerykański Max Linder, Raymond Griffith i Betty Compson. Nad program: **„O królu, który miał ochotę na słomie robić interesy złote"**—komedja w 3 ch aktach. Orkiestra pod dyrekcją p. W. Szczepańskiego. Początek seansu o godz. 4. Ostatni seans o g. 10. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. W poczekalni koncert radjo. Program świąteczny „Bestja morska". 24-go grudnia kino nieczynne.

POKOJU eleganckо umeblowanego
(może być salonik) z niekrępującem wejściem (pożądana wanna) poszukuję w centrum miasta.
Oferty do „Kurjera Wileńskiego" dla J. B. 6142

KALENDARZE
ŚCIENNE BIUROWE KSIĄŻKOWE,
MATERJAŁY PIŚMIENNE,
POCZTÓWKI świąteczne i noworoczne w artystycznej reprodukcji
poleca **Księgarnia K. Rutskiego**
Wileńska 38. Tel. 941. 6223-2

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
polecamy
wielki wybór towarów
krajowych i zagranicznych
Perfumeryjnych
Kosmetycznych
Galanteryjnych
Przedmioty gospodarstwa domowego
CENY UMIARKOWANE.
T-wo I. B. SEGALL Sp. Akc.
Sklepy detaliczne: 1) ul. Trocka 7, tel. 542.
2) ul. Zamkowa 28, tel. 1023.
3) ul. Ad. Mickiewicza 5, tel. 873.
4) róg Rudnickiej i Zawalnej 20/52, tel. 612.
6228

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
Na nadchodzące święta i karnawał
Najnowsze modele sukien!!!
w znanym Magazynie Ostatnich Nowości
„ELEGANT"
Wilno, Wileńska 15.
Poleca się w dużym wyborze:
galanterję, bieliznę i trykotaże.
Suknie wełniane od 15 zł.
6110-3
CENY KONKURENCYJNE

Przy zbiegu ul. Łotoczek i Metropolitalnej
znaleziono paczkę, którą odebrać można w VI Komisarjacie P. P. 6206-1

Ramy do obrazów
Lustra
najwyższych gatunków
poleca:
W. Woźnicki
Wileńska 5. 5919-11

Smokingi, fraki i wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące. Wielki wybór materjałów, gotowe ubrania i palta za gotówkę i na RATY po cenach konkurencyjnych
poleca 6071
L. KULIKOWSKI Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-a.

J. Kruszyński
ul. Wielka 22, tel. 682,
na nadchodzące święta poleca:
szynki, wędliny, kiełbasy
krakowskie, litewskie i wiejskie, wykonane we własnej masarni.
Wielki wybór win, likierów, konjaków i wódek różnych firm oraz towarów kolonjalno-spożywczych w pierwszorzędnej jakości. Dostawa do mieszkań i hoteli bezpłatnie. 6115-0

Unieważnia się zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Bronisława Wałędzis. 6221

Unieważnia się zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Wilnie na im. Zygmunta Masłowskiego. 6222

Z powodu likwidacji działu zabawkowego,
uprzejmie proszę o wykorzystanie okazji zrobienia taniego i ładnego
podarunku gwiazdkowego dla dzieci.
WIELKI WYBÓR LALEK.
CENA NIŻEJ KOSZTU.
poleca firma **„UNIWERSAL"**
przy ul. Wielkiej Nr. 21.
6167-6

MEBLE łóżka angielskie
fabryki „KONRDA JARNUSZKIEWICZ i S-ka" Tow. Akc. w Warszawie.
Meble gięte, fabr. „Thoneta", otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p
POLECA
D. H. F. MIESZKOWSKI,
Wilno, ul. Adama Mickiewicza 23. Telefon 2 99.
Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem. 5695

RADJOAMATORZY!
Wiedzcie i pamiętajcie, że najlepiej, najtaniej i najuprzejmiej obsłuży was
„Wileńska Pomoc Szkolna", Dział Radjo,
Wilno, Wileńska 38, tel. 941. 6138-5

Dnia 19. XII. b. r.
zgubiłam
książeczkę rachunkową „Schroniska Izolacyjnego" im. Jędrzeja Śniadeckiego, mieszczącego się przy ul. Senatorskiej (Antokol). Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot takowej pod w/w adresem lub do Adm. „Kur. Wil.", za co zgóry wyrażam serdeczne podziękowanie.
6218-2 Siostra.

NA GWIAZDKĘ!!!
Najpraktyczniejsze prezenta:
SWETRY — BIELIZNA:
POŃCZOCHY — Damska
RĘKAWICZKI — i męska
Kołdry watowe i pluszowe
wszelka galanterja, płótna, materjały bławatne
w wielkim wyborze
po cenach najniższych
poleca
JÓZEF KŁODECKI
Zamkowa 17, tel. 928.
6173-2

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. TATARSKA 20
MEBLE
jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.
Wykwintne—Mocne—Niedrogo.
Sprzedaż na raty. 5310

Sklep „Okazja"
Wilno, ul. św. Jańska 8.
Kupno i sprzedaż: MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać list.
6150-25

„WTÓR".
PAMIĘTAJCIE!
Polski Powielacz „WTÓR"
Warszawa, Krucza 36,
oszczędza czas maszynistkom, szefom przysparza dochód—
3000 kopij z jednego oryginału.
Wielobarwnie odbija rysunki, ręczne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa.
Cena złot. 160.— za komplet.
„WTÓR", Warszawa, Krucza 36, tel. 245—29 5109

Krawcowa
przyjmuje wszelkie obstalunki na płaszcze, suknie, ubrania dziecinne, bieliznę i t p. Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W. Tamże potrzebna dziewczynka do nauki.

„Optyk-Rabin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17 telef. 10-58.

Niedrogo
2-ch pokojowe mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Targowa 9. 6207-2

HALLO!! RADJO!!
Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patef., jakoteż skrzypce, bałałajki, gitary i mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. Maszyny do szycia.
POLECA 6168
„UNIWERSAL"
WIELKA 21.
WIELKI WYBÓR! DOGODNE WARUNKI.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". — „Pogoń", Druk. „Paz", ul. św. Ignacego 5. Tow. Wyd. — Redaktor w/z. A. Faranowski.